

RAFAL MACHNIAK

Szczecin

**OTTO VON BISMARCK W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII
I PUBLICYSTYCE HISTORYCZNEJ**

Kształtowany przez literaturę i historyków polski obraz Bismarcka jest zdecydowanie negatywny. Początkowo uformowany pod jarzmem zaborcy, nasiąknięty nacjonalizmem zrodzonym z obawy przed dominującą rolą niemieckiej kultury i przewagi gospodarczej, pogorszył się jeszcze pod wpływem straszliwych doświadczeń wyniesionych z okupacji hitlerowskiej. Taki przynajmniej obraz utrzymuje się w powszechnej świadomości Polaków, widzących w Bismarcku twórcę II Rzeszy i protoplastę niemieckiego szaleństwa, owego germańskiego *furor teutonicum*. Na pytanie, czy obraz ten się zmienił, próbuje dziś odpowiadać niewielu badaczy. Jednym z nich jest Przemysław Matusik, który w najnowszym artykule *Bismarck w polskich oczach 1862–1898* przedstawia postrzeganie „żelaznego kanclerza” przez współczesnych mu Polaków¹. Ukazany tam niejednolity obraz pozwala postawić pytanie: Jak w historiografii polskiej przełomu wieków i nam współczesnej odbierana jest jedna z najbardziej monumentalnych postaci XIX w., mająca przemożny wpływ na dzieje Europy?

I. Stosunki polsko-niemieckie w XIX w. mają już rozległą literaturę, która koncentruje się głównie na stosunkach między Polakami w zaborze pruskim a państwem pruskim/niemieckim². Ma ona inny charakter niż ta odnosząca się do stosunków

¹ P. Matusik, *Bismarck w polskich oczach 1862–1898*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 27 (2006/2007), Poznań 2008, s. 129–130.

² *Bibliografia niemcoznawcza 1997–2004*. Wrocław 2006; *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*. Red. S. Sierpowski. Poznań 1986; *Deutsch-polnische Beziehun-*

(głównie polityczno-dynastycznych i gospodarczych) na poziomie państwowym między Rzeczpospolitą a Brandenburgią/Prusami w XVII–XVIII w., które w XIX w. są relacjami nierównych partnerów. Po jednej stronie mamy państwo prusko-niemieckie, przeżywające, począwszy od lat trzydziestych XIX w., okres rewolucji przemysłowej, burzliwych przemian urbanistycznych i stające się ok. 1900 r. główną potęgą na kontynencie europejskim; po drugiej stronie – naród pozbawiony państwa, którego pozostałe części poddane są rządowi i okupacji innych mocarstw zaborczych, naród walczący o swoje przetrwanie i nawiązanie do głównych trendów rozwojowych Europy w nieporównanie trudniejszych warunkach, poddawany systematycznemu osłabianiu jego sił ekonomicznych i potencjału intelektualnego przez cały okres istnienia państwa pruskiego, a od 1871 r. Rzeszy Niemieckiej. Historiografia polska jest zgodna co do tego, że polityka pruska wobec mniejszości polskiej we wschodnich prowincjach była konsekwentnie antypolska, niezależnie od tego, czy Prusy pozostawały na etapie dominacji interesu dynastycznego, czy też interesów narodowych oraz interesów potężnych ugrupowań gospodarczych, które państwo realizowało w dobie nacjonalizmu i imperializmu.

Symbolem nowej jakości w stosunkach polsko-niemieckich stał się Otto von Bismarck, kanclerz Prus i Niemiec, architekt ich zjednoczenia w latach 1864–1870/71. Obcojęzyczna literatura poświęcona jego postaci jest ogromna, wydano też dziesiątki biografii „żelaznego kanclerza”. W opracowaniach tych stosunek Bismarcka do Polaków i Polaków do kanclerza zajmuje nader skromne miejsce, niemal nie istnieje. Historiografia polska nie wydała dotąd własnej biografii Bismarcka, a punkt ciężkości zainteresowań historyków niemcoznawców i historyków dziejów Polski przenosi się na wiek XX, dokładniej: na relacje Republiki Weimarskiej i III Rzeszy z II Rzeczpospolitą oraz okres okupacji hitlerowskiej.

Bismarck stworzył II Rzeszę, a przynajmniej miał ogromny wpływ na jej powstanie. W krótkim czasie kraj wyrósł na potęgę o skali światowej, zarówno gospodarczo, jak i militarnie. Powstał w środku kontynentu, co narażało go na ciągłe utarczki z sąsiadami. Od wschodu czekała potęga rosyjska, której żaden kraj nie zdołał ostatecznie zwyciężyć. Na zachodzie – Francja, będąca jeszcze nie tak dawno, za sprawą Napoleona, władczynią Europy. Na północy leżało Imperium Brytyjskie. Bismarck w takiej sytuacji miał małe pole manewru, zdawał sobie sprawę, że żadne z tych państw nie pozwoli na zbytne rozszerzenie

Niemiec, dlatego walczył o skłócenie mocarstw między sobą. Im więcej nieporozumień pomiędzy nimi, tym mniejsze zagrożenie dla II Rzeszy, że zostanie otoczona. Taka sytuacja wymagała wycucia w polityce międzynarodowej i tego z pewnością mu nie brakowało. To, że jego następcy, korzystając z butnych wypowiedzi „żelaznego kanclerza”, wypaczyli sens jego polityki, nie jest winą Bismarcka³.

Obcojęzyczne historiografie patrzyły na postać Bismarcka z perspektywy historiografii mocarstw, przez wieki górujących nad Rzeszą/Prusami bądź im równych w okresie jego życia i rządów⁴. Ta intensywność zajmowania się „żelaznym kanclerzem”, z którą kontrastuje brak polskiej naukowej biografii Bismarcka – miała wiele przyczyn⁵. Do najważniejszej należał fakt, że dla dziejów innych narodów, jako narodów państwowych, jego polityka miała ogromne znaczenie, gdyż narody te były podmiotami międzynarodowego układu sił i utrzymywały z państwem kierowanym przez Bismarcka stosunki międzypaństwowe. Związek między posiadaniem państwa a byciem narodem bezpaństwowym miał wielkie znaczenie dla intensywności zajmowania się postacią Bismarcka. Generalnie różnica ta polega na widzeniu go np. przez historiografię angielską z perspektywy ówczesnego supermocarstwa, widzenia pozbawionego kompleksów niższości na polu gospodarki, prężności kulturowej i tradycji politycznej. Perspektywa krajów Zachodu była i jest zapewne perspektywą osadzoną w wielkiej tradycji ich hegemonii kontynentalnej i wpływu, jaki wywierały one na Prusy/Niemcy w dziedzinie organizacji wojskowości, administracji, systemu podatkowego czy dyplomacji; jest perspektywą krajów zwycięskiego mieszczaństwa i ekspansji światowej, krajów, których języków uczyli się Niemcy i które to języki były językami światowymi. Dodatkowo historiografie innych krajów zajmowały się Prusami pod względem zależności środowiskowej w znaczeniu geograficznym. Owo zainteresowanie rozszerzało się na kształt pierścienia od samego

³ P. Łysakowski, *Otto von Bismarck. Życie i polityka zagraniczna „żelaznego kanclerza”*. Warszawa 1997, s. 8–10.

⁴ L. Gall, *Bismarck. Der weiße Revolutionär*. Frankfurt a.M.–Berlin–Wien 1980 [rec. W. Stępiński, *Bismarck w spojrzeniu neohistoryzmu zachodniemieckiego*. „Materiały Zachodniopomorskie” 30 (1984), s. 331–343]; O. Pflanze, *Bismarck and the Development of Germany: The Period of Unification, 1815–1871*. Princeton 1971; E. Eyck, *Bismarck and the German Empire*. New York 1964; A.J.P. Taylor, *Bismarck, the Man and the Statesman*. London 1955; F. Stern, *Gold and Iron: Bismarck, Bleichröder, and the Building of the German Empire*. New York 1979; L. Snyder, *Diplomacy in Iron: The Life of Herbert von Bismarck*. Malabar 1985.

⁵ Po oddaniu tekstu do druku ukazała się biografia Ottona von Bismarcka autorstwa Lecha Trzeciakowskiego. L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck*. Wrocław 2009.

centrum, którym były Prusy. Historiografii takich krajów, jak Francja czy Wielka Brytania, powieły wcześniejsze dzieje Brandenburgii i Prus za historiografiami narodowymi, dobierając i interpretując fakty zależnie od upodobań badaczy, co upraszczało skomplikowany obraz zależności między Brandenburgią/Prusami a Polską we wcześniejszych dziejach. Wyrastające na partnera międzynarodowego wielkich mocarstw po 1815 r. Prusy były przecież do roku 1657 zależne od Polski, a później od Rosji⁶.

II. Doświadczenia krajów, należących do *non dominated ethnic group*, w zakresie ich sąsiedztwa z Niemcami miały inny charakter. Polska historiografia narodziła się – wyjąwszy jej prapoczątki okresu stanisławowskiego – w okresie niewoli narodowej i z uwagi na fakt, że część historycznej Rzeczypospolitej pozostawała pod panowaniem Prus/Niemiec oraz politykę germanizacyjną, polskie spojrzenie na Bismarcka było także (jak angielskie) częścią ogólnego poglądu na Prusy/Niemcy – ale spojrzeniem narodu należącego w XIX i na początku XX w. właśnie do *non dominated ethnic group*. Ważna dla psychologii stosunku wobec Bismarcka była świadomość, że jednym z zaborców było państwo niegdyś wasalne wobec Rzeczypospolitej, słabsze militarnie i mniejsze, które okazało się, podobnie jak „dom brandenburski” – by powtórzyć za Stanisławem Staszicem – zdradzieckie, w okresie wojny siedmioletniej zainicjowało łupiestwa mającego w pogardzie Polaków Fryderyka II i odegrało wybitnie negatywną rolę w rozbiorach Polski⁷.

Z generalnej zależności między narodzinami nowoczesnego narodu polskiego i narodzinami antagonizmu polsko-prusko/niemieckiego oraz narodzinami polskiej historiografii wynikała trwałość antagonizmu między Prusakami/Niemcami a Polakami, obejmująca wszystkie trzy zabory. W tym antagonizmie walczyły o lepsze zarówno względy merytoryczne (polityka germanizacji i wywłaszczenia z ziemi, fałszowania historii Polski w szkolnictwie), jak i czynniki psychologiczne, które czerpały pożywkę z narastającego niemieckiego poczucia wyższości, nagromadzenia się antypolskiego stereotypu z *polnische Wirtschaft* na czele – i deprecjonowania roli Polski w historii Europy. Narodziny polskiej historiografii, jak wszystkich historiografii europejskich, przypadły na okres kształtowania się nowoczesnych narodów i nowoczesnej świadomości narodowej, w której na-

⁶ G. Labuda, *Historia Prus w poglądach historiografów niemieckich i obcych*. W: *Dzieje Brandenburgii i Prus w historiografii*. Red. B. Wachowiak. Warszawa–Poznań 1989, s. 10–16.

⁷ S. Salmonowicz, *Fryderyk II*. Wrocław 1981, s. 87–125.

cyjonalizm i na ogół negatywne definiowanie się wobec sąsiadów – były regułą. W wypadku polskiej historiografii o Prusach i Niemczech dochodził jeszcze czynnik dodatkowy, narodziła się ona bowiem w warunkach skrajnie niekorzystnych dla prób zobiektywizowania naszego spojrzenia; narodziły te przypadki na wybitnie negatywną rolę Prus w rozbiorach Polski i okres niewoli, w której polskiemu nacjonalizmowi obronnemu na kierunku zachodnim przyszło się ścierać z zaborczym, wypełnionym stereotypami antypolskim nacjonalizmem i szowinizmem niemieckim. Ten zaś był oparty dodatkowo na potęgze instrumentów oddziaływania po 1900 r. wielkiego już mocarstwa. Pochodną tego konfliktu był trwały i nabierający intensywności z początkiem XX w. spór historiograficzny, w którym postać Ottona von Bismarcka zajmowała stale jedno z centralnych miejsc.

Badania nad polityką Prus w Polsce, gdzie postać Bismarcka zajmowała niekiedy główną pozycję, można podzielić na trzy okresy. Pierwszy obejmuje lata zaboru, gdy historycy opisywali wydarzenia, będąc ich świadkami lub uczestnikami. Drugi okres – lata 1919–1945 – badają historycy, którzy podjęli pracę jeszcze w poprzednim okresie. Pojawiła się nowa generacja historyków, którzy mogli z dystansem spojrzeć na tę sprawę i mieli ponadto dostęp do nowych materiałów, dających szansę na większy obiektywizm. Często jednak ponosiły ich emocje i nie wykorzystywali tej okazji. Trzeci okres to lata po drugiej wojnie światowej – widać wówczas silny wzrost zainteresowania problematyką polityki pruskiej wobec Polaków. Podział państwa niemieckiego sprzyjał zróżnicowaniu opinii i poparciu wschodnich Niemiec dla polskiego spojrzenia na sprawę polską. Pozwalało to na wszechstronniejsze ujęcie tej sprawy⁸.

Podstawowy zasób opracowanej przez polskich historyków wiedzy o Ottonie von Bismarcku zawiera popularnonaukowa książka Witolda Jakóbczyka⁹, oprócz której wymienić też należy dzieło Józefa Feldmana¹⁰ o Bismarcku i Polsce oraz Piotra Łysakowskiego¹¹ o polityce zagranicznej kanclerza. W pozostałych pracach Bismarck zajmuje bardzo ważne lub mniej eksponowane miejsce, umiejscowiony pośród szerszych zagadnień polityki, ideologii lub gospodarki.

⁸ L. Trzeciakowski, *Polityka Prus na polskich ziemiach zachodnich w XIX w. w historiografii polskiej i niemieckiej*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*. Red. J. Krasuski, G. Labuda, A.W. Walczak. Poznań 1984, t. II, s. 140–141.

⁹ W. Jakóbczyk, *Bismarck*. Warszawa 1961.

¹⁰ J. Feldman, *Bismarck a Polska*. Warszawa 1980.

¹¹ P. Łysakowski, *Otto von Bismarck...*

Celowy przeto wydaje się wysiłek nad historiograficznym przeglądem polskich zapatrywań w historiografii i publicystyce politycznej oraz podjęcie w tej mierze dialogu z historykami niemieckimi i anglosaskimi, tym bardziej że kluczowe poglądy historyków polskich i niemieckich na temat Bismarcka i jego polityki rzadko były zgodne¹². Do dziś brakuje studium zestawiającego treść tych poglądów i ich zakres w określonym czasie. Jedynie praca Lecha Trzeciakowskiego, dotycząca się stosunku obu historiografii do polityki pruskiej na ziemiach zabranych Rzeczypospolitej, obejmująca okres od zaborów do współczesności, pozwala naświetlić obraz tych różnic w szerszej perspektywie¹³. I tak, Henryk Wereszycki stwierdzał, że nikt w Niemczech nie zauważał analogii do czasów Bismarcka i wojen o zjednoczenie. Niemieccy historycy dopiero po drugiej wojnie światowej i upadku III Rzeszy zaczęli krytycznym okiem spoglądać na osobę Bismarcka. Mimo to okres zjednoczenia wciąż był gloryfikowany i uznawany za słuszny. Według historyków niemieckich II Rzesza była częścią wspólnoty europejskiej, natomiast III Rzesza, z powodu swych zbrodniczych działań – nie. Co więcej, Hitler miał być zaprzeczeniem pruskiej tradycji. Według Gerharda Rittera prekursorami Hitlera byli tacy rewolucjoniści jak Danton, a nie Fryderyk Wielki czy Bismarck, choć w 1938 r. twierdził on coś zupełnie odwrotnego. Bismarck miał być dla niego ostatnim wielkim Europejczykiem. Radykalizm i zaborczość miały się w Niemczech ujawnić dopiero w trakcie pierwszej wojny światowej, a faszyzm – zrodzić się z tendencji ogólnoeuropejskich¹⁴.

III. Najsilniej zajmował polskich historyków Bismarck jako polityk i mąż stanu, przy czym często podnoszono jego stosunek do moralności. Miejsce polityki zagranicznej kanclerza wobec Polaków w szerokim, porównawczym kontekście polityki trzech mocarstw zaborczych opisali Stanisław Koźmian¹⁵, Julian Klaczko¹⁶ i kilkadziesiąt lat po nim Henryk Wereszycki¹⁷ oraz Piotr Łysakowski. Centralnymi kwestiami w polskim spojrzeniu na politykę polską Bismarcka za gra-

¹² H. Olszewski, *Nauka historii w upadku*. Warszawa–Poznań 1982, s. 24–27, 32–44.

¹³ L. Trzeciakowski, *Polityka Prus...*

¹⁴ H. Wereszycki, *Od Bismarcka do Hitlera*. „Dzieje Najnowsze” 1972, nr 3, s. 5–6.

¹⁵ S. Koźmian, *O działaniach i dziełach Bismarcka*. W: *Bezkarność. Wybór pism*. Red. B. Szlachta. Kraków 2001, s. 252–279.

¹⁶ J. Klaczko, *Studia dyplomatyczne. Sprawa polska – sprawa duńska*. Kraków 1903; tegoż, *Dwaj kanclerze. Książę Gorczakow, książę Bismarck*. Kraków 1905; tegoż, *Studia współczesnej dyplomacji. Przygotowania do Sadowy*. Kraków 1907.

¹⁷ H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy*. Warszawa 1965.

nicą są jego postawa wobec powstania styczniowego i walka z margrabią Wielopolskim oraz wysiłki zmierzające do trwałego związania Petersburga z Berlinem na gruncie antypolskim¹⁸.

Punktem wyjścia do politycznej historiografii polskiej wobec Bismarcka wydaje się klęska Francji w 1870 r. Tutaj Julian Klaczko i Walerian Kalinka¹⁹ dawali wyraz prawdziwej beznadziejności sytuacji. W badaniach nad miejscem, jakie polityka Prus/Niemiec zajmowała wobec Polski w perspektywie historycznej i współczesnej (do 1918 r.), główne zasługi położyły środowiska naukowe i publicystyczne Galicji (Kraków, Lwów) oraz Królestwa Polskiego, śledzące metody germanizacji i kwestie jej skuteczności w zaborze pruskim. Mam na myśli prace Józefa Buzka²⁰ o walce o ziemię w Poznańskim oraz Juliana Klaczki, dostrzegające w Niemczech najgroźniejszych wrogów Polaków, swoimi sukcesami cywilizacyjnymi i systematycznością „pożerających” naszą substancję narodową w stopniu, o którym stratedzy w Petersburgu mogli tylko marzyć. Klaczko stwierdza też, że w stosunkach niemiecko-rosyjskich jednoznacznym beneficjentem było nowo powstałe państwo niemieckie, a zarówno Rosja, jak i Francja nie potrafiły w porę dostrzec problemu Niemiec i ich siły. Stąd sukcesy polityki Bismarcka były znacznie okazalsze od rosyjskich, pomimo uznania go za osobowość słabszą, wiele zawdzięczającą przypadkowi i mniej zdolną od kierującego rosyjską polityką zagraniczną Aleksandra Gorczakowa. Dla Klaczki Bismarck nie był postacią z żelaza, toteż historyk uwydatniał nam jego przywary, cięty język i brak stylu w wymowie. Miał być geniuszem, który potrafił skorzystać z okazji i dostosować się do wymogów chwili, robiąc to jednak przez uciekanie się do knoń i oszustw. Państwo pruskie Klaczko nazywał jasno potworem nastawionym na ekspansję i przywłaszczanie ziemi, obalającym istniejący porządek oraz niemieckie monarchie. Oczywiście pisał to w roku 1876, nie mając okazji przyjrzeć się polityce Bismarcka po zjednoczeniu Niemiec i ocenić jej w dłuższej perspektywie²¹.

Henryk Wereszycki pisze o moralności w polityce kanclerza, podnosząc problem tezy kontynuacji, mającej wieść od Fryderyka II, poprzez Bismarcka

¹⁸ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, s. 145.

¹⁹ W. Kalinka, *Przegrana Francji i przyszłość Europy*. W: *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism*. Red. W. Bernacki. Kraków 2001, s. 168–217.

²⁰ J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*. Lwów 1909.

²¹ J. Klaczko, *Dwaj kanclerze...*, s. 27–32, 186–193.

i Wilhelma II, do Hitlera. Bismarck jawi się w polskiej historiografii jako prekursor Hitlera, jeśli chodzi choćby o wytepienie polskiego narodu, bo przecież za czasów Bismarcka zaczęto ten problem rozpatrywać; jednak historiografia polska jest w tej sprawie raczej niejednolita. O ile Henryk Wereszycki nie kwestionował tezy o wpływie Bismarcka na dalsze losy Niemców, o tyle podnosił jego poczucie odpowiedzialności za Europę w jego grze mocarstwowej, prowadzonej przy poszanowaniu równowagi sił na kontynencie i koncertu mocarstw. Wereszycki wyraźnie zauważa cele, jakie sobie stawiał Bismarck. Słabość Europy i skłócenie mocarstw miały mu zapewnić spokój w stosunkach z Rosją. Pomimo to wyrastał na wroga idei Europy w rozumieniu jej jako wspólnoty, w której państwa i narody współistnieją ze sobą. Jest uderzające, że teza ta przestaje być nośna w obecnym polskim niemcoznawstwie, jak gdyby odłożona została do lamusa historiografii XIX i połowy XX w. Nasuwa się zatem pytanie, czy Bismarck był wrogiem Europy. Po zjednoczeniu Niemiec II Rzesza była niejako hegemonem na kontynencie, nie można więc stwierdzić, że Bismarck był jej wrogiem, skoro stał w zasadzie na jej czele. Powstaje problem, czy polska historiografia, pisząc o moralności w polityce Bismarcka, podziela ten pogląd. Bismarck troszczył się o pozycję swego tworu, ale nie może być uznany za polityka ekspansywnego, gdyż cele jego polityki były inne od tych, które wytyczono po jego upadku. Zapoczątkował on oczywiście politykę kolonialną, lecz nie rozpoczął budowy floty, co Wereszycki uznaje za początek dążeń imperialistycznych. Można więc postawić kolejne pytanie. Czy Hitler był „ucznem” Bismarcka? Wystarczy przypomnieć próby wysiedleń Polaków ze wschodu Prus. Hitler, mogąc się przekonać o nieskuteczności „łagodnych” metod epoki Bismarcka, wprowadził w życie bardziej radykalne projekty. Ponadto Bismarck jawi się jako modelowy przykład pruskiej buty i wyższości, a entuzjazm narodu niemieckiego wobec Hitlera można porównać do kultu osoby Bismarcka. Wszystko to są jednak podobieństwa zewnętrzne, gdyż II Rzesza miała być gwarantem stabilności kontynentu, oczywiście stabilności na modłę Bismarcka, z silnymi Niemcami i słabą Francją. Jednak w sytuacji kryzysowej, ten „wróg Europy” potrafił załagodzić konflikty²².

Stanowisko wobec Bismarcka zajmowali także historycy dziejów Polski doby rozbiorowej, tacy jak Stefan Kieniewicz, omawiający stosunek Bismarcka do kwestii polskiej w powstaniu styczniowym i wiążący go z przygotowaniem

²² H. Wereszycki, *Bismarck a Europa*. „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 4, s. 21–22.

do rozgrywki wewnętrznej, tzn. zdobycia przychylności Rosji wobec zjednoczenia Niemiec²³.

Zdaniem Stanisława Salmonowicza pruska racja stanu była dla Bismarcka wszystkim, nie był on jednak nacjonalistą niemieckim w dzisiejszym rozumieniu tego słowa²⁴. Z drugiej strony Salmonowicz pisze, że Niemcy Bismarcka, a potem Wilhelma II, budowały w życiu społecznym i politycznym kraju fundamenty późniejszych niemieckich katastrof: imperialnej ekspansji ku wschodniej Europie, wielkomocarstwowego szowinizmu, gloryfikacji własnej przeszłości, wrogości wobec demokracji i parlamentaryzmu²⁵.

Polscy historycy odrzucali moralne podstawy argumentacji (Henryk Wereszycki), że Bismarck uważał rozbiór Polski za gwarancję pokoju między Austrią, Rosją i Niemcami. Nawiązał do tego Lech Trzeciakowski, według którego Bismarck gotów był uciec się do brutalności dla zachowania *status quo* z Rosją; stosował najsurowsze represje w stosunku do Polaków w zaborze pruskim, inicjujących powstanie, jednak nie był nacjonalistą i widział Polaków raczej jako wrogów racji stanu. Zasadne jest w takim razie stwierdzenie, że polscy historycy nie dopatrywali się w twardej postawie Bismarcka poglądów rasowo-biologicznych²⁶. Większość dostępnych opracowań pomija fakt, iż mimo że Bismarck wyrażał się pogardliwie o Polakach, nigdy jednak nie wątpił w ich siłę, w czym miał zresztą rację, co dobitnie pokazały wydarzenia po pierwszej wojnie światowej. Natomiast Stanisław Salmonowicz widzi w Bismarcku zdecydowanego i totalnego wroga polskości – jednakże znów źródła tej wrogości nie miały charakteru etnicznego czy rasowego, lecz były głównie geopolityczne, gdyż jako polityk był Bismarck realistą dążącym do utrzymania ustroju społeczno-politycznego i przewodniej roli Prus w Niemczech²⁷.

Stosunkowo najpełniej opracowano stosunek Bismarcka do Polaków w sferze polityki wewnętrznej, szkolnictwa i polityki wobec Kościołów. Tutaj na czoło wybija się dzieło Józefa Feldmana (ze wstępem Lecha Trzeciakowskiego)²⁸, a także prace samego Lecha Trzeciakowskiego o *Kulturkampfe* w zaborze

²³ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1972, s. 398–399.

²⁴ S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Warszawa 1998, s. 312.

²⁵ Tamże, s. 345–346.

²⁶ L. Trzeciakowski, *Józef Feldman i jego „Bismarck a Polska”*. W: J. Feldman, *Bismarck...*, s. 20.

²⁷ S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 306.

²⁸ J. Feldman, *Bismarck...*

pruskim²⁹ i polskich posłach do Reichstagu³⁰. Tutaj również występuje wątek dynastycznej racji stanu, a wątek kontynuacji i nacjonalizmu jest pomijany. Oceniając negatywnie politykę germanizacji za Bismarcka, Trzeciakowski podkreśla, że przyczyniła się ona do rozbudzenia polskiej świadomości narodowej³¹. Podobnie z punktu widzenia polskości ocenia bilans polityki osadniczej Bismarcka Wiktor Schramm; ona to sprawiła, że opór żywiołu polskiego wzrastał, co wiązało się ze wzrostem świadomości narodowej Polaków³². Wątki „bismarckowskie” obecne są także w licznych pracach już to omawiających politykę poprzedników lub następców „żelaznego kanclerza”, już to traktujących o mniejszości niemieckiej w zaborze pruskim (Bolesław Grześ, Jerzy Kozłowski³³, Aleksander Kramski).

IV. Historycy dziejów gospodarczych chętniej łączyli opis działania Bismarcka w ramach Komisji Osadniczej z jego umiejscowieniem w teorii kontynuacji naporu niemieckiego, czyli odwiecznego niemieckiego *Drang nach Osten*. Wysiłki takie pojawiły się przed drugą wojną światową³⁴. W ocenach tych historycy nie byli jednak zgodni. Z problemem kontynuacji wiąże się kwestia umiejscowienia Bismarcka w teorii o „niemieckim parciu na Wschód”, gdzie zajmował on centralne miejsce, stawiany w opozycji do bezwzględnych poczynań Hitlera³⁵. Negatywna ocena Bismarcka, narastająca w miarę postępów polityki wywłaszczania z ziemi i germanizacji szkoły oraz seminariów, łączyła historyków centrów naukowych wszystkich trzech zaborów, przy czym należy podkreślić ogromny wkład historyków krakowskich i lwowskich. Józef Buzek w pracy o polityce narodowościowej Prus określa politykę Komisji Osadniczej jako eksterminacyjną, wznowioną z wielką energią od 1984 r.³⁶ Jerzy K. Maćkowski w pracy *Wielkopolska wobec*

²⁹ L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*. Poznań 1970.

³⁰ L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*. Warszawa 2003.

³¹ L. Trzeciakowski, *Polityka Prus...*, s. 291.

³² W. Schramm, *Targ ziemią w województwach Poznańskim i Pomorskim w latach 1920–1925*. Poznań 1927, s. 132.

³³ J. Kozłowski, *Ludność niemiecka w Poznańskim (1815–1864)*. W: *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*. Red. L. Trzeciakowski. Poznań 1976.

³⁴ J. Feldman, *Bismarck a Komisja Osadnicza*. „Przegląd Współczesny”. Kraków 1928; A. Pra-gier, *Królewsko-pruska Komisja Kolonizacyjna 1886–1918*. B.m.r.w. [Warszawa 1920]; W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna na ziemiach polskich*. Warszawa 1931; A. Wojtkowski, *Działalność pruskiej komisji kolonizacyjnej*. Toruń 1932.

³⁵ Z. Wojciechowski, *Polityka wschodnia Niemiec a katastrofa współczesnej cywilizacji*. „Prze-gład Zachodni” 1947, s. 381–387.

³⁶ Józef Buzek, *Historia...*, s. 185–186.

wyłaszczenia, pisał: *Prawdziwie krzyżacką brutalność, bezwzględność i dzikość nadano tej akcji antypolskiej po wojnie z Francją, po utworzeniu cesarstwa niemieckiego. Twórca tej nowej potęgi państwowej, Bismarck, zapragnął wytworzyć w niej obok jedności politycznej także jednolitość narodową i w tym celu postanowił przyspieszyć germanizację ludności polskiej*³⁷.

Poglądy te przenikały również do publicystyki politycznej, uprawianej na łamach periodyków, gdzie np. Józef Feldman ogłosił broszurę *Bismarck a Komisja Osadnicza*³⁸. Czesław Łuczak, zwracając uwagę na rozwój kolejnictwa w Wielkopolsce, tłumaczy pobudki Bismarcka, który był ich wielkim zwolennikiem, w sposób niewyrafinowany: dzięki kolei miały się na tych ziemiach szerzyć duch niemiecki i niemiecka kultura³⁹.

W innym nieco tonie wypowiada się o Prusach i kanclerzu Stanisław Koźmian w książce *O działaniach i dziełach Bismarcka*, opisując niezwykłą organizację państwa Hohenzollernów, w którym wszystkie jego człony miały znakomicie współpracować, a wyjątkowo uczciwa i znakomicie zorganizowana administracja – służyć obywatelom i chwale monarchii. Autor ukazuje nam społeczeństwo zdrowe i prężne, niezepsute przyjemnościami, gdzie swoje miejsce ma i Kościół, i państwo ze swoją armią. Armia zresztą zorganizowaną doskonale, z obowiązkową służbą wojskową uczącą poddanych miłości i oddania krajowi. Koźmian uznaje Bismarcka za geniusza, którego nie jest w stanie przyćmić nikt w tej epoce. Zestawia go z innym tytanem, Napoleonem I, który, wslawiony czynami zbrojnymi, przerasta niemieckiego przywódcę. Na końcu autor dodaje jednak, że o Bismarcku pisać było trudno, gdyż rozum musiał w tym miejscu staczać walkę z sumieniem⁴⁰. Widać w tej opinii pomieszanie podziwu i strachu przed niemiecką dominacją, której przez lata się obawiano.

V. Osobnym problemem jest ocena polityki niemieckiej Bismarcka zarówno przez Polaków, jak i samych Niemców. Polacy nie zajmowali się nią, wyjąwszy miejsce w niej segmentu polityki polskiej. Nie nawiązywali i nie nawiązują do wielkiej dyskusji o wpływie Bismarcka na gospodarkę, parlamentaryzm i kulturę polityczną Niemców, choć już w czasach panowania „żelaznego kanclerza” opinia o jego osobie wśród polskiej inteligencji była zróżnicowana. Z początkiem

³⁷ J.K. Maćkowski, *Wielkopolska wobec wyłączenia*. Kraków 1910, s. 9.

³⁸ J. Feldman, *Bismarck a Komisja...*, za: L. Trzeciakowski, *Józef Feldman...*, s. 9.

³⁹ Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie (1815–1918)*. Poznań 2001, s. 283.

⁴⁰ S. Koźmian, *O działaniach...*, s. 301–315, 530.

rządów przyjmowano go z zainteresowaniem i niekiedy naiwnymi nadziejami na rozwiązanie sprawy polskiej. Po wykazaniu się przenikliwością i kunsztem w wojnie z Danią odbierany był z podziwem – by wreszcie zostać znienawidzony z powodu swych antypolskich wystąpień. Ceniony był jako polityk, czego dowodem głosi szacunek po jego odejściu z urzędu, a niecierpiany jako człowiek. Wywierał przez lata wpływ na postrzeganie swego dzieła, którym była II Rzesza, lecz był w późniejszych czasach oceniany przez pryzmat nieznaną mu przecież przyszłości, która pogrążyła Europę w szaleństwie. Sądono go wielokrotnie nie tylko za własne dzieło, ale i za czyny jego następców⁴¹.

Nurt dotyczący Niemiec możemy znaleźć w pracach związanych z Poznaniem, który już pod zaborem pruskim był silnym ośrodkiem naukowym. Koncentrowano się tam wprawdzie na problemie Słowiańszczyzny i polskiej przeszłości tych ziem, lecz wypracowano bazę naukową przydatną przy tworzeniu tzw. myśli zachodniej, związanej z powojennym Instytutem Zachodnim. Dodatkowo z tej kuźni wyszli tacy naukowcy, jak Kazimierz Tymieniecki, Zygmunt Wojciechowski czy socjolog Florian Znaniecki, który w roku 1931 trafnie zanalizował niemieckie plany ekspansji na wschód⁴². Instytut Zachodni rozwinął swoją działalność po drugiej wojnie światowej, co zaowocowało pracami poświęconymi tłumaczeniu niemieckiego „szaleństwa” przez poszukiwanie wyjaśnienia tego zjawiska w historii i filozofii. Bogdan Suchodolski jednym tchem wymieniał wtedy Fryderyka, Bismarcka i Hitlera, w których czynach miała się ujawniać specyficzna niemiecka dusza⁴³. Braki politycznej i kulturowej dojrzałości wykazuje Aleksander Rogalski, który, opierając się na badaniach historyków zachodnich, Denisa Williama Brogana i Alberta Béguina, przekonywał o karłowatości społeczeństwa niemieckiego, nieprzygotowanego na tak ogromny wzrost potęgi gospodarczej i politycznej⁴⁴. Na łamach periodyku Instytutu Zachodniego rozpatrywano też problemy bardziej szczegółowe, np. stosunek Bismarcka do kodeksu cywilnego (Tadeusz Cieślak)⁴⁵. Opisu sytuacji wewnętrznej Niemiec bismarckowskich podjął się Jerzy Krasuski, omawiając głównie problem *Kulturkampf*. Genezę walki z Kościołem widział on jako tendencję ogólnoeuropejską, w Niemczech

⁴¹ P. Matusik, *Bismarck...*, s. 130–144.

⁴² A. Kwilecki, *Florian Znaniecki jako socjolog stosunków polsko-niemieckich*. „Przegląd Zachodni” 2008, nr 2, s. 3–8.

⁴³ B. Suchodolski, *Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Tamże, 1945, s. 88.

⁴⁴ A. Rogalski, *Źródła socjologiczne niemieckiego zła*. Tamże, 1947, s. 824.

⁴⁵ T. Cieślak, *Z dziejów prac kodyfikacyjnych Niemiec imperialistycznych*. Tamże, 1953.

wywołaną przez liberalów, powodowanych niechęcią do konserwatywnego modelu państwa. Bismarck miał przystąpić do niej z powodu zaistniałej sytuacji politycznej⁴⁶. Autor rozwinął tę tematykę w książce dotyczącej *Kulturkampf*, gdzie opisał go, uwzględniając szeroko przesłanki wewnętrzne⁴⁷.

Porównanie głównych segmentów polityki Bismarcka z ich percepcją przez polską historiografię wykazuje wybitną „polonizację” naszych zainteresowań „żelaznym kanclerzem”. Można postawić tezę, że w polskiej historiografii w temacie „Bismarck a Niemcy” brakuje pióra, jakim dla Bismarcka w kwestii Polski był Józef Feldman, a w sprawach polityki zagranicznej – Henryk Wereszycki⁴⁸. Politykę tę prowadził Bismarck na polu mnożących się i „pęczniejących” konfliktów targających wielkim państwem, w którym dynamicznemu przejściu do mocarstwa przemysłowego i nowoczesnego społeczeństwa towarzyszyły narastające konflikty interesów ekonomicznych i społecznych. Dodatkowo ok. 1900 r. zarysował się antagonizm kulturowy między kulturą masową wielkich miast a tradycją świata małomiasteczkowo-wiejskiego. Konflikty i rozejmy Bismarcka z Kościołami, socjaldemokracją, liberałami i lewicowymi liberałami, starokonserwatystami, jego postawa wobec dążeń przemysłu, handlu i rolnictwa, giełd i kapitalizmu, wolności przenoszenia się i kodeksów cywilnego oraz handlowego, stosunek do kwestii kolonialnej – były treścią jego polityki wewnętrznej. Ten czy inny autor podejmował niektóre z tych problemów, jednak głównie na poziomie eseistyki naukowej. Problemem przemian wewnętrznych w okresie Bismarcka zajął się dokładniej Stanisław Salmonowicz, pośrednio przypisując mu zasługi w unifikacji prawa, będącego wielkim dziełem II Rzeszy⁴⁹.

VI. Zasadne wydaje się szczegółowe zbadanie polskiego spojrzenia na postać Ottona von Bismarcka, ponieważ w polskiej świadomości historycznej wykrystalizował się obraz zdecydowanie negatywny, łączony z germanizacją i przemocą wobec Polaków⁵⁰. Polska historiografia już w tym krótkim zarysie pozwala zauważyć różne punkty widzenia i percepcję zmieniającą się pod wpływem czasów i przemian społecznych. Ukształtowanie się negatywnego obrazu było wynikiem

⁴⁶ J. Krasuski, *Istota kulturkampf*. Tamże, 1957, nr 1, s. 72–76.

⁴⁷ J. Krasuski, *Kulturkampf*. Poznań 1963.

⁴⁸ H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy*. Warszawa 1965; tegoż, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*. Warszawa 1977; tegoż, *Walka o pokój europejski 1872–1878*. Warszawa 1978.

⁴⁹ S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 330–335.

⁵⁰ J. Tazbir, *Postacie symboliczne*. W: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*. Red. H. Orłowski, A. Lawaty. Poznań 2008, s. 134.

dążeń historiografii narodowej do sprecyzowania wroga, a także znakiem czasów, w których przyszło tworzyć historykom. Na ocenę nie miały wpływ miały działania niemieckiego państwa narodowego, które boleśnie naznaczyło historię Polski i całej Europy. Można zarzucić tu zbyt emocjonalne podejście do zagadnień polsko-niemieckich, jednak trzeba zwrócić uwagę na ogrom cierpień cechujących te długie i zawile stosunki, w których konflikt jest zaledwie niewielką częścią, lecz tak trwale zaznacza swą obecność w odczuciach społecznych, kształtowanych przecież w jakimś stopniu przez historiografię. Należy podkreślić, że pomimo negatywnego oddźwięku w społeczeństwie polscy historycy starali się przedstawić Bismarcka – nazywanego przez Hansa-Ulricha Wehlera jedynym charyzmatycznym politykiem drugiej połowy XIX w.⁵¹ – w sposób zróżnicowany. Różnice te ukazane są zarówno na tle procesów wewnętrznych, polityki zagranicznej, jak i sprawy polskiej, która dla historii narodowej odgrywa szczególną rolę.

**ZUR FRAGE DER STELLUNG OTTO VON BISMARCKS
IN DER POLNISCHEN GESCHICHTSFORSCHUNG
UND GESCHICHTLICHEN PUBLIZISTIK**

ZUSAMMENFASSUNG

Die polnische Geschichtsforschung und Publizistik hat das Bild des Kanzlers schon während seiner Regierungszeit geprägt, indem sie an den nationalen und ideologischen Konflikten jener Epoche teilgenommen hat. Die fehlende Staatlichkeit hatte gravierende Folgen für die polnische Geschichtsforschung. Es gab keine Möglichkeit den gleichrangigen wissenschaftlichen Dialog zu führen, der in Deutschland und anderen westeuropäischen Ländern durch eigene wissenschaftliche Einrichtungen unterstützt wurde. Die polnische Geschichtsforschung musste ohne die institutionelle und finanzielle Unterstützung des Nationalstaates funktionieren. Diese Situation und die ablehnende polnische Politik haben zu einer negativen Bewertung der Innen- und Außenpolitik des Kanzlers beigetragen (Julian Klaczko, Stanisław Koźmian, Józef Buzek).

Nach der Wiedergeburt des unabhängigen polnischen Staates bestätigte die anti-polnische und revisionistische Politik der Weimarer Republik die oben erwähnte polnische Wahrnehmung Bismarcks, der ein wichtiger Bestandteil in der polnischen Bewertung der preußischen/deutschen Politik war. Für diese Bewertung war die für die nationalistisch-

⁵¹ H.-U. Wehler, *Niemiecki nacjonalizm przed rokiem 1871*. W: tegoż, *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*. Wybór R. Traba. Warszawa 2001, s. 337.

geopolitische Tradition typische Überzeugung von dem tief verwurzelten deutsch-polnischen Antagonismus von besonders großer Bedeutung. Er ist durch tragische Ereignisse des 2. Weltkrieges und der deutschen Besatzung befestigt worden. Einige Historiker schreiben von der tausendjährigen deutsch-polnischen Feindschaft (Józef Feldman, Zygmunt Wojciechowski).

Die Geschichtsschreibung der polnischen Volksrepublik hat methodologische Grundsätze und Bewertungen der 20er und 30er Jahre übernommen und fortgesetzt. Anfang der 70er Jahre des 20. Jahrhunderts kommt es jedoch zu einer vertieften Analyse der Bismarckschen Politik, obwohl die negative Einschätzung grundsätzlich vorherrschend ist. Weiterhin dominiert die „polnische“ Perspektive Politik Bismarcks und seiner Motive. Die polnische Wissenschaft sieht in dem „Eisernen Kanzler“ keinen Vorläufer Hitlers, weil sie ihn für keinen Nationalisten im heutigen Sinne hält, darüber hinaus behauptet sie, dass er keine Großmachtambitionen hätte. Es wird immer eingehender Einfluss Bismarcks auf die deutsche Innenpolitik und die Ziele der Außenpolitik während seiner Regierung und auf die Herausbildung der modernen polnischen Nation analysiert (Witold Jakóbczyk, Henryk Wereszycki, Zdzisław Grot, Piotr Łysakowski, Lech Trzeciakowski).

Übersetzt von Przemysław Jackowski